

Małgorzata Halicka, Emilia Kramkowska

Ludzie starzy a rozwój społeczeństwa wiedzy

Wstęp

Wielkie zróżnicowanie współczesnego świata powoduje, że na rozmaite sposoby można wypowiadać się o otaczającej nas rzeczywistości. Nazywa się ją społeczeństwem postindustrialnym, konsumpcyjnym, społeczeństwem ryzyka, społeczeństwem starzejącym się. Bardzo dużo uwagi poświęca się także zagadnieniu społeczeństwa informacyjnego czy społeczeństwa wiedzy. Każde z wymienionych określeń akcentuje konkretną cechę współczesnego świata. Termin „społeczeństwo wiedzy” – ważny z punktu widzenia tej pracy – podkreśla problem wiedzy, jej znaczenia i roli w życiu człowieka żyjącego w XXI wieku. Trywialnym będzie stwierdzenie mówiące, iż nie każda grupa społeczna w jednakowy sposób funkcjonuje w dzisiejszym świecie. Tak było zawsze i pewnie nadal będzie. Ważną kategorią społeczną współczesnych społeczeństw są ludzie starzy. Warto zastanowić się w jaki sposób osoby w podeszłym wieku odnajdują się w obecnej rzeczywistości, tak różnej od tej, w której dorastali i przeżywali swą młodość i dorosłość.

Wyjaśnienie podstawowych pojęć

W literaturze polskiej, jak dotąd niewiele jest publikacji podejmujących zagadnienie społeczeństwa wiedzy. Stąd napotyka się problemy definicyjne. Bogusława E. Urbaniak opierając się na literaturze anglojęzycznej wskazuje, że „społeczeństwo wiedzy, to takie społeczeństwo, którego instytucje i organizacje wspierają nieograniczony rozwój ludzi i informacji oraz stwarzają możliwości produkowania i wykorzystywania na skalę masową różnych rodzajów wiedzy przez wszystkich jego członków”¹. Wiele treści mieści się w przytoczonej defini-

¹ *Understanding Knowledge Societies. In twenty questions and answers with the Index of Knowledge Societies*, UN New York 2005, [za:] B.E. Urbaniak, *Rozwój społeczeństwa wiedzy. Szanse dla Pol-*

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

cji. Będzie ona podstawą rozważań podejmowanych w tej pracy. Zanim jednak zostaną one przeprowadzone, warto poświęcić nieco uwagi wyjaśnieniu zależności między społeczeństwem wiedzy a społeczeństwem informacyjnym. Te dwa terminy są czasem używane zamiennie. Czy słusznie?

„Społeczeństwo informacyjne to takie, w którym każdy (większość) ma dostęp do informacji przez Internet. Z kolei społeczeństwo wiedzy to takie społeczeństwo, w którym każdy (większość) ma dość wiedzy, aby z uzyskanej informacji umieć zrobić odpowiedni użytek”². Trzeba podkreślić, że trudnością dla współczesnego człowieka nie jest znalezienie informacji („zalewają” nas one ze wszystkich stron), ale właściwa ich interpretacja. Wojciech Cellary zauważa, że do interpretacji informacji potrzebna jest wiedza, gdyż „istotą wiedzy jest rozumienie związków między informacjami (...). Punktową wiedzę o pewnym zdarzeniu każdy może znaleźć w Internecie, jednak użytek z tej informacji może zrobić tylko ten, kto ma odpowiednią wiedzę”³. Należy dodać, że „wiedza jednych jednostek różni się od tej, jaką mają inne podmioty współuczestniczące z nimi w życiu zbiorowym. Rozbieżności odnoszą się nie tylko do sfery merytorycznej, ale i do jakościowej – wskazującej na stopień jasności, precyzji i gruntowności znajomości określonych faktów”⁴. W literaturze przedmiotu można spotkać się z opinią, iż społeczeństwo informacyjne, które cechuje dostęp do informacji i kontakt (komunikacja) na skutek pozytywnej transformacji może stać się społeczeństwem wiedzy. Oczywiście muszą zostać spełnione określone warunki, by informacja mogła być „przekuwana” na wiedzę i następnie w odpowiedni sposób wykorzystywana. Niemniej jednak społeczeństwo wiedzy postrzegane jest jako „bardziej jakościowe”, społeczeństwo roztropne, rozważne i mądre⁵.

Choć wiedza od zawsze była istotnym elementem rozwoju, według prezesa Polskiej Akademii Nauk, M. Kleibera „ostatnie dekady przyniosły niezwykle dynamiczny, niespotykany w dotychczasowej historii wzrost znaczenia wiedzy jako podstawowego nośnika rozwoju – cywilizacyjnego i gospodarczego”⁶. Taka postawa wobec wiedzy i świadomość jej istotności znajduje swe odzwierciedle-

ski, [w:] *Edukacja a rozwój społeczeństwa wiedzy*, S. Burkowska, U. Feliniak (red.), Łódź 2007, s. 12.

² W. Cellary, *Społeczeństwo informacyjne czy społeczeństwo wiedzy?*, „Edunews – portal o nowoczesnej edukacji” [17.05.2008]. Dostępne na: http://edunews.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=313&Itemid=8 [15.04.2009].

³ Ibidem.

⁴ M. Zemło, *Socjologia wiedzy: w tradycji interakcyjno-fenomenologicznej*, Lublin 2003, s. 215.

⁵ Por.: L.W. Zacher, *Od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy (dylematy transzacyjne: między informacją, wiedzą i wyobraźnią)*, [w:] *Społeczeństwo informacyjne – wizja czy rzeczywistość?*, L.H. Haber (red.), t. 1, Kraków 2004, s. 103-112. Dostępne na: <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/103-112.pdf> [15.04.2009].

⁶ *Michał Kleiber o społeczeństwie opartym na wiedzy* – listopad 2006. Wywiad z Prezesem PAN, [w:] <http://www.prezydent.pl/x.node?id=7542797> [15.04.2009].

nie w skali wydatków publicznych na edukację i rozwój. Zgodnie z rankingiem państw, przygotowywanym corocznie przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), o Izraelu, Szwecji, Finlandii czy Japonii możemy powiedzieć, że są społeczeństwami ceniącymi i zabiegającymi o posiadanie wiedzy, są społeczeństwami wiedzy. Kraje te na B+R (badania i rozwój) przeznaczają od 3 do 5% PKB⁷. W rankingu UNDP wspomniana jest także Polska, lecz w przypadku naszego kraju trudno mówić o społeczeństwie wiedzy. „Obecnie wydatki na B+R w wysokości 0,7% PKB (...) wskazują na duży dystans między społeczeństwem wiedzy w krajach przodujących i w Polsce”⁸. Michał Kleiber jest zdania, że „chroniczne niedofinansowanie sektora badań i rozwoju w Polsce w okresie transformacji wywołało liczne jego słabości, czy wręcz patologie. Najzdolniejsi tracą zainteresowanie podjęciem kariery badawczej, dramatycznie zmniejsza się grupa naukowców mających ambicje i możliwości prowadzenia badań na najwyższym, światowym poziomie”⁹. Bogusław E. Urbaniak dodaje, że „skromne nakłady na B+R sektora publicznego (...) potwierdzają słabe zaangażowanie Polski w działania na rzecz zmiany tego stanu rzeczy (21 miejsce wśród 25 krajów UE w 2005 roku)”¹⁰. W społeczeństwie wiedzy liczy się również poziom upowszechnienia środków służących przekazywaniu informacji. Niestety i pod tym względem społeczeństwo polskie jest „zapóźnione”. RAPORT KOMISJI EUROPEJSKIEJ z 2008 roku wskazał, że Polska jest w ogonie krajów Unii Europejskiej, jeśli weźmiemy pod uwagę dostęp do Internetu szybkopasmowego, umożliwiającego szybkie i efektywne korzystanie z sieci. Około 8% Polaków ma dostęp do tego typu usług¹¹.

Ludzie starzy w społeczeństwie wiedzy

Jedno z założeń dotyczących społeczeństwa wiedzy wskazuje, że „w procesie rozwoju wiedzy mamy do czynienia z dwoma aktywnymi, które z definicji są w stanie się rozwijać. Pierwszym są ludzie, którzy są istotami kreatywnymi i nosicielami wiedzy ukrytej. Drugim – informacje, czyli wiedza jako taka, która wywołuje u ludzi kreatywną refleksję”¹².

⁷ Por.: *Human Development Report 2004. Cultural liberty in today's diverse world*, UNDP 2004 [za]: B.E. Urbaniak, *Rozwój społeczeństwa wiedzy...*, op. cit., s. 9.

⁸ Ibidem, s. 11.

⁹ M. Kleiber, *Spoleczeństwo wiedzy*, „Rzeczpospolita” z 14 sierpnia 2006, [w:] <http://www.rp.pl/artypul/148287.html>. [15.04.2009].

¹⁰ B.E. Urbaniak, *Rozwój społeczeństwa wiedzy...*, op. cit., s. 18

¹¹ A. Słojewska, *Internet zwalnia w Polsce*, „Rzeczpospolita” z 19 marca 2009, [w:] <http://www.rp.pl/artypul/108875.html>. [15.04.2009].

¹² B.E. Urbaniak, *Rozwój społeczeństwa wiedzy...*, op. cit., s. 12.

Analizując zagadnienie ludzi postrzeganych jako owe aktywa uczestniczące w procesie rozwoju wiedzy, stajemy wobec zagadnienia edukacji. Wojciech Cellary odnosząc się do kwestii transformacji dzisiejszego społeczeństwa do społeczeństwa wiedzy uważa, że może się ona dokonać dzięki edukacji i to edukacji przez całe życie¹³. Warto nadmienić, że o społeczeństwie wiedzy często mówi się jako o „społeczeństwie ciągle uczącym się”¹⁴.

Ogromna dynamika współczesnego świata, wielość informacji docierających do nas ze wszystkich stron, wymuszają na człowieku – chcącym odnaleźć się w otaczającej go rzeczywistości – ciągle przyswajanie sobie nowych treści, ciągłą naukę. Przykładowo uczymy się nowych słów czy obsługi ciągle pojawiających się nowych urządzeń. Edukacja stała się dziś koniecznością. Ten, kto nie uczy się „nowości” potrzebnych do dobrego funkcjonowania w społeczeństwie XXI wieku – zostaje w tyle. Ale przecież edukacja nie musi być tylko formalną, zinstytucjonalizowaną, odbywaną w szkole czy na uniwersytecie. Można również uczyć się od bliskich, w gronie przyjaciół, stowarzyszeń – przy pomocy różnych, nieformalnych dróg, sposobów. Jak kwestia edukacji, edukacji ustawicznej wygląda w życiu ludzi starych?

Osoby będące dziś w podeszłym wieku zdobywały swe wykształcenie w trudnym czasie wojennym lub powojennym¹⁵. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na odmienność ówczesnego systemu kształcenia od realizowanego obecnie. „W Polsce w okresie realnego socjalizmu oraz gospodarki centralnie zarządzanej (w zasadzie aż do roku 1989) występowało zjawisko określane przez socjologów jako dekomponowanie się cech położenia społecznego. Jednym z jego aspektów był brak korelacji między osiągniętym przez jednostkę poziomem wykształcenia szkolnego i kwalifikacji zawodowych a uzyskiwanymi dochodami z pracy. Fakt ten w świadomości społecznej (w systemach wartości społeczeństwa polskiego) zakorzenił niską pozycję indywidualnego statusu edukacyjnego”¹⁶. Nie zabiegano o to, by mieć wyższe wykształcenie. Ważne było to, że można dobrze zarobić nawet mając tylko wykształcenie podstawowe. Wiąże się to z innym zja-

¹³ W. Cellary, *Społeczeństwo informacyjne czy społeczeństwo wiedzy?*, „Edunews – portal o nowoczesnej edukacji” z 17 maja 2008, [w:] http://edunews.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=313&Itemid=8 [15.04.2009].

¹⁴ E. Lubina, *Edukacja w społeczeństwie wiedzy. Wieloznaczność rzeczywistości społecznej i kulturowej*, „E-mentor» – Czasopismo Internetowe Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie” 2006, nr 5, [w:] http://www.e-mentor.edu.pl/artukul_v2.php?numer=17&id=350 [15.04.2009].

¹⁵ M. Halicka, J. Halicki, *Drogi edukacyjne w bibliografiach starszych wiekiem mieszkańców Białegostoku*, [w:] *Drogi edukacyjne i ich biograficzny wymiar*, E. Dubas, O. Czerniawska (red.), „Biblioteka Edukacji Dorosłych”, t. 27, Warszawa 2002, s. 135-141, a także M. Halicka, *Satysfakcja życiowa ludzi starych. Studium teoretyczno-empiryczne*, Białystok 2004.

¹⁶ P. Bohdziewicz, *Edukacja podstawą rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Edukacja a rozwój społeczeństwa wiedzy*, S. Borkowska, U. Feliniak (red.), Łódź 2007, s. 48-49.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.

Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja, dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

wiskiem ciągle obecnym w polskich szkołach, a M. Kleiber nazywa je „syndromem instrumentalizacji wiedzy, wedle którego wszystko musi zmierzać do jakiegoś celu praktycznego – tak jakby wiedza sama w sobie takim celem nie była”¹⁷. Można uznać, że wspomniane czynniki tj. niska pozycja indywidualnego statusu edukacyjnego jak też syndrom instrumentalizacji wiedzy to swego rodzaju „bagaż” z przeszłości, z którym osoby starsze muszą odnaleźć się w dzisiejszym świecie.

Przełomowy rok 1989 doprowadził do wielu zmian, również zmian w systemie oświaty. Pojawiło się nowe spojrzenie na edukację i cenzus edukacyjny. Polacy poczuli „silną motywację do zdobywania dobrego szkolnego przygotowania zawodowego na możliwie najwyższych poziomach”¹⁸. Istniało przekonanie, że dzięki posiadaniu odpowiedniego wykształcenia jak też dzięki szerokim, rzeczywistym kwalifikacjom zawodowym możliwe będzie ustrzeżenie się przed szerzącym się bezrobociem¹⁹. Niewykluczone, że również osoby, które dziś zaliczane są już do grona emerytów czy rencistów, podejmowały dodatkowe kursy lub szkolenia, by móc być nadal aktywnymi zawodowo. W tym wypadku, edukacja (dodajmy – edukacja formalna, instytucjonalna) jawi się nam jako coś, co ma wpłynąć na coś, co ma przynieść korzyści praktyczne. Oczywiście nie ma w tym nic złego. Zaistniała sytuacja doprowadziła do tego. Niemniej jednak przemiany dokonujące się w systemie oświaty przybierały na sile, a nowe idee zaczęto śmiało wprowadzać w życie. Coraz więcej mówiono o uniwersytetach trzeciego wieku (UTW), o kursach czy szkoleniach dla osób starszych (których tematyka nie wiązała się z pracą zawodową), o wiedzy jako wartości samej w sobie. Zaczęto upowszechniać też model aktywnego przeżywania starości, co może dokonać się m.in. dzięki dalszej edukacji. Na ile syndrom instrumentalizacji wiedzy czy niska pozycja indywidualnego statusu edukacyjnego utrudniają/ lub mogą utrudniać ludziom starym zajęcie pozytywnej postawy wobec idei edukacji ustawicznej?

Z pewnością są tacy, którzy ochoczo uczestniczą w zajęciach organizowanych przez UTW, przez co mogą rozwijać swe pasje i zdobywać wiedzę dla niej samej, bez kalkulacji czy się im to przyda czy nie. Przytoczona na początku definicja społeczeństwa wiedzy wskazuje, że w tego typu społeczności „instytucje i organizacje wspierają nieograniczony rozwój ludzi i informacji oraz stwarzają możliwości produkowania i wykorzystywania na skalę masową różnych rodzajów wiedzy przez wszystkich jego członków”²⁰. Co prawda „kształcenie ustawiczne

¹⁷ M. Kleiber, *Spoleczeństwo wiedzy*, „Rzeczpospolita” z 14 sierpnia 2006, [w:] <http://www.rp.pl/artykul/148287.html>. [15.04.2009].

¹⁸ P. Bohdziewicz, *Edukacja podstawą rozwoju...*, op. cit., s. 49.

¹⁹ Por.: ibidem, s. 49.

²⁰ B.E. Urbaniak, *Rozwój społeczeństwa wiedzy...*, op. cit., s. 12.

jako dziedzina edukacji społecznej (...) znajduje się w Polsce w stanie znacznego niedorozwoju²¹, lecz ostatnie lata przyniosły w tej dziedzinie zasadnicze zmiany. „W praktyce nie istnieje zwarty system edukacji dorosłych, choć funkcjonuje na tym polu dość pokaźna liczba placówek: centra kształcenia ustawicznego, centra kształcenia praktycznego, ośrodki dokształcania”²². Do pewnego stopnia stwarza się osobom starszym warunki, możliwości do poszerzania wiedzy. Czy jednak edukacja ustawiczna jest dziś w Polsce popularna? Wydaje się, że jeszcze nie. I choć na pewno sytuacja ulega stopniowej poprawie, to jest jeszcze sporo barier do pokonania²³. „W Polsce rysuje się pilna konieczność unowocześnienia systemu edukacyjnego. Postulat ten należy postrzegać jako ważny element inwestowania w rozwój społeczeństwa informacyjnego, a w dalszej perspektywie społeczeństwa wiedzy”²⁴. Trzeba też zastanowić się, jakie czynniki mogą zniechęcać osoby starsze przed zaangażowaniem się w działania edukacyjne? Na ile społeczeństwo wiedzy jest typem społeczeństwa, w którym starsze pokolenie może dobrze funkcjonować?

Edukacja w społeczeństwie wiedzy to nauka w znacznym stopniu wspierana przez technologie informacyjno-komunikacyjne. Ktoś, kto decyduje się dziś na pogłębianie swej wiedzy powinien posiadać kluczową umiejętność, jaką jest zdolność posługiwania się komputerem²⁵. Ale nie tylko łatwość obsługi komputera – ikony XXI wieku – jest potrzebna do dobrego funkcjonowania w dzisiejszym świecie. To samo tyczy się telefonów komórkowych, skype’a, komunikatorów typu „gadu-gadu” czy Internetu. Wojciech Cellary jest zdania, że „u podstaw nowoczesnej edukacji w społeczeństwie wiedzy musi leżeć założenie, że każdy uczeń (student, słuchacz) ma w każdej chwili dostęp do niezmiernych zasobów informacji dostępnej w Internecie i może, więcej – powinien z niej w pełni korzystać (...) przez wydobywanie z niej wiedzy”²⁶. O Internecie będzie mowa później, w tym miejscu chodzi jedynie o zaznaczenie, iż niewykluczone, że informatyzacja edukacji, wprowadzenie doń wielu wynalazków może być czynnikiem zniechęcającym osoby w podeszłym wieku przed podejmowania na nowo procesu kształcenia. Nawet jeśli ludzie starzy chcieliby uczęszczać na jakieś warsztaty, czy inne zajęcia, przeszkodą może być lęk przed wysmianiem ze strony innych – często ze strony ludzi młodych. Wydaje się, że w społeczeństwie

²¹ P. Bohdziewicz, *Edukacja podstawą rozwoju...*, op. cit., s. 52.

²² Ibidem, s. 52.

²³ M. Halicka, *Dostęp osób starszych do edukacji*, [w:] *Stan przestrzegania praw osób starszych w Polsce. Analiza i rekomendacje działań*, B. Szatur-Jaworska (red.), Warszawa 2008, s. 111-113.

²⁴ P. Bohdziewicz, *Edukacja podstawą rozwoju...*, op. cit., s. 50.

²⁵ M. Szpunar, *Kapitał ludzki i intelektualny szansą na przewyższenie nierówności społecznych*, s. 413, [w:] http://www.univ.rzeszow.pl/ekonomia/Zeszyt6/33_Szpunar_Magdalena.pdf [15.04.2009].

²⁶ W. Cellary, *Spoleczeństwo informacyjne...*, op. cit., s. 2.

polskim (jak dotąd) nie ma powszechnej akceptacji dla podejmowanych przez osoby w podeszłym wieku prób adaptacji do nowej rzeczywistości. Wielu dziwi widok starszego pana, czy starszej pani na kursie komputerowym, a przecież oni też chcą korzystać z „nowości” oferowanych przez współczesny świat. Stereotypy dotyczące ludzi starych mogą utrudniać im odnalezienie się w cywilizacji, w której żyją.

W społeczeństwie wiedzy ważne jest także przyjęcie nowego paradygmatu edukacyjnego. Biorąc pod uwagę fakt, iż podstawowym zasobem jest dziś wiedza i to ona „jest źródłem innowacyjności i poznania społecznego”²⁷, przyjmuje się nową metodykę edukacji. Jej zadaniem „powinno być przygotowanie ludzi do korzystania z dostępnych zasobów wiedzy, do tworzenia nowej wiedzy”²⁸. Celem, do którego należy dziś zmierzać jest wyzbycie się metody bezsprzecznego przyjmowania encyklopedycznej wiedzy, a rozwijanie metod opierających się na samodzielnym jej poszukiwaniu i zdobywaniu²⁹. Czy realizacja takiej metodyki jest do przyjęcia dla ludzi starych? Wydaje się, że tak. Nie wiedza encyklopedyczna, lecz osiągnięta przez nich mądrość życiowa, różnorodne doświadczenia, których w ciągu życia było zapewne wiele są kluczowym źródłem, z którego będą czerpać osoby starsze, by poradzić sobie z określoną sytuacją. A skoro ludzie starzy są taką skarbnicą wiedzy, to czy współczesne czasy potrafią to wykorzystać? Społeczeństwo „stawia” dziś na wiedzę, ma stwarzać możliwości do wykorzystywania na skalę masową różnych rodzajów wiedzy, a zatem jak odnajdują się w nim ludzie starzy – „żywa kopalnia” wiedzy?

Dość powszechnym – zdaje się być – niedocenianie zasobów, które posiadają osoby w podeszłym wieku. Niektórzy wręcz uważają, że „mentalność ludzka nastawiona konserwatywnie i negatywistycznie, hamuje rozwój, szczególnie jeśli jest słabo wykształcona”³⁰. Konserwatyzm, negatywne nastawienie, niski poziom wykształcenia – to cechy często przypisywane ludziom starym. Na ile jest to jednak prawdą – trudno powiedzieć. Należy jednak przyznać, że jest wiele czynników zarówno tkwiących bezpośrednio w ludziach starych, jak i tych zewnętrznych, które sprawiają, że trudno jest mówić o osobach starszych jako o owych aktywach uczestniczących w procesie rozwoju wiedzy.

Drugim aktywem, które odgrywa dziś ważną rolę są informacje. Nie trudno zauważyć ich rozwój. Lech W. Zacher stwierdza, że żyjemy w społeczeństwie

²⁷ W. Ratajczyk, *Edukacja a współczesny rynek pracy*, [w:] *Edukacja a rozwój społeczeństwa wiedzy*, S. Borkowska, U. Feliniak (red.), Łódź 2007, s. 66.

²⁸ P. Bohdziewicz, *Edukacja podstawą rozwoju...*, op. cit., s. 29.

²⁹ Por.: ibidem, s. 30.

³⁰ R. Tadasiewicz, *O potrzebie naukowej refleksji nad rozwojem społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Mikrosocjalność informacyjna na przykładzie miasteczka internetowego AGH*, L.H. Haber (red.), Kraków 2001, s. 15-20, [za:] M. Szpunar, *Kapitał ludzki i intelektualny...*, op. cit., s. 411.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

„niemal nieograniczonego dostępu do informacji”³¹. My mamy do nich dostęp, a i kanałów, dróg ich docierania czy wręcz „wdzierania” się do naszego życia jest coraz więcej. Z drugiej strony L.W. Zacher wskazuje, że jest bardzo dużo informacji poufnych, tajnych, pilnie strzeżonych np. tajemnica handlowa, służbowa, lekarska. Do nich nie mamy już swobodnego dostępu. Trudno jest też mówić o nieograniczonym rozwoju informacji w sytuacji, gdy jakże potężny kanał informacyjny, jakim jest Internet, nie jest jednakowo dostępny dla wszystkich³². Mówi się nawet o powstaniu nowej klasy „wykluczonych”, a spowodowane jest to podziałem cyfrowym (*digital divide*).

Zjawisko *digital divide* (podziału cyfrowego) pojawiło się na świecie (także i w Polsce) stosunkowo niedawno. Krzysztof Pietrowicz uważa, że można o nim mówić „od czasu internetowego boomu z połowy lat 90. XX wieku. (...) A najprościej rzecz ujmując chodzi tu o nierówności w dostępie do Internetu (ewentualnie: nowoczesnych technologii informatycznych). (...) W miarę jak wzrastała liczba osób podłączonych do sieci, rosło znaczenie samego Internetu, który z technicznej ciekawostki stał się nagle bardzo istotnym elementem systemu społecznego”³³. Toczy się dyskusja nad pytaniem: czy nierówny dostęp do Internetu może przyczyniać się do nowej stratyfikacji społecznej? Tenże autor dodaje, że podłączenie do sieci lub jego brak można uznać za czynnik generujący nierówności społeczne, „choć nie na tyle istotny, by można mówić o nowym rodzaju stratyfikacji społecznej (...). Brak dostępu do sieci nakłada się na istniejące podziały społeczne i w znacznym stopniu je powiększa”³⁴. Nie wystarczy przecież mieć dostęp do Internetu, trzeba jeszcze umieć z niego korzystać.

W odniesieniu do ludzi starych wydaje się, że zjawisko *digital divide* dotyczy ich w zasadniczy sposób. To właśnie osoby w podeszłym wieku mogą stanowić najbardziej liczącą kategorię w ramach klasy „wykluczonych”. „Zajmująca się wymiarem *digital divide* E. Hargittai odnotowała negatywny związek między wiedzą niezbędną do efektywnego korzystania z Internetu a wiekiem. Tak więc: im kto starszy, tym mniej elastyczny”³⁵. Zauważyć należy, że „mniej elastyczny” nie oznacza „zupełnie niezdolny do nauki”. Krzywdzące jest przekonanie, że Internet nie jest dla ludzi starych. Ian Stuart-Hamilton uważa, że „medium to winno dostarczać szczególnych korzyści wielu starszym ludziom, na przykład

³¹ L.W. Zacher, *Od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy...*, op. cit., s. 104.

³² M. Castells, *Spoczeństwo sieci*, tłum. M. Marody, K. Pawluś, J. Skawiński, S. Szamański, Warszawa 2007.

³³ K. Pietrowicz, *Nowa stratyfikacja społeczna? „Digital divide” a Polska*, s. 255, [w:] <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0096/255-260.pdf>

³⁴ Ibidem, s. 256.

³⁵ E. Hargittai, *Second-level Digital Divide: Differences in People's Online Skills*, „First Monday” 2003, Vol. 7, No. 4, przekł. K. Pietrowicz, [za:] K. Pietrowicz, *Nowa stratyfikacja społeczna?...*, op. cit., s. 257.

dawać szeroki dostęp do rozmaitych informacji, umożliwić przyłączenie się do różnych grup dyskusyjnych, w których nie ma „popędzania” typowego dla zwykłych rozmów”³⁶. Autor dodaje, że posługiwanie się Internetem jako środkiem komunikacji najbardziej powszechne jest w Stanach Zjednoczonych, a w krajach europejskich jest jeszcze wiele do zrobienia³⁷. Polska ma również do przebycia jeszcze długą drogę zanim stanie się społeczeństwem, w którym ludzie starzy będą powszechnie korzystać z różnych nowości technologicznych, w tym – z Internetu. To z pewnością kwestia krótszego lub dłuższego przedziału czasowego, lecz wydaje się, że taka sytuacja będzie miała w przyszłości miejsce. Warto przypomnieć, że niegdyś telewizja, radio czy telefon były wynalazkami bardzo obcymi osobom w podeszłym wieku. Nie umiały lub bały się nimi posługiwać albo nie dawano im możliwości, by z nich skorzystać. „Aktualnie prawie wszechobecne telefon, telewizja i radio umożliwiają ludziom starszym kontakt ze światem zewnętrznym, który byłby nie do pomyślenia dla większości z nich (...) jeszcze 50 lat temu. Współcześnie w organizowaniu czasu wolnego trudno nie docenić funkcji telewizji. Poza źródłem rozrywki telewizja pozwala osobom starszym zobaczyć miejsca, przedstawienia, koncerty (...) w których być może, nie mogliby uczestniczyć osobiście (...). Często ludzi starzy (zwłaszcza ci żyjący samotnie) wykorzystują telewizję czy radio jako „zagłuszacz ciszy”³⁸. Nie wykluczone, że podobnie rzecz będzie wyglądać z Internetem. By jednak tak się stało, należy dać ludziom starym szansę normalnego i pełnego udziału we współczesnym świecie.

Zakończenie

Tematyka społeczeństwa wiedzy to zagadnienie dość problematyczne. Choć zjawisko to nie jest jeszcze dokładnie rozpoznane w nauce polskiej, na podstawie dotychczasowych analiz można powiedzieć, że „Polska jest krajem, który dzieli duży dystans w stosunku do innych społeczeństw (...). Jako społeczeństwo wiedzy niestety odstawiamy pod względem stopnia zaawansowania jego rozwoju”³⁹. Pamiętając, że społeczeństwo wiedzy to społeczeństwo postrzegane jako „bar-

³⁶ I. Stuart-Hamilton, *Psychologia starzenia się*, tłum. A. Błachnio, Poznań 2006, s. 216.

³⁷ B. Szatur-Jaworska, *Uczestnictwo osób starszych w sferze publicznej*, [w:] *Stan przestrzegania praw osób starszych w Polsce. Analiza i rekomendacje działań*, B. Szatur-Jaworska (red.), Warszawa 2008, s. 115-121.

³⁸ I. Stuart-Hamilton, *Psychologia starzenia się*, op. cit., s. 215.

³⁹ B.E. Urbaniak, *Rozwój społeczeństwa wiedzy...*, op. cit., s. 18.

dziej jakościowe”, roztropne, rozważne i mądre⁴⁰ i przyjmując optymistyczne założenie, że „właściwie do pewnego stopnia każde społeczeństwo jest po części społeczeństwem wiedzy, gdyż w mniej lub bardziej twórczy sposób wykorzystuje swoje podstawowe aktywa tj. zasoby ludzkie i informacyjne”⁴¹ należy dążyć do wyznaczenia odpowiednich kierunków rozwoju, by Polska szybko stała się społeczeństwem wiedzy. Błędnym byłoby jednak przekonanie, że upowszechnienie Internetu czy rozwój nowych technologii spowodują, że będziemy mieli do czynienia z polskim społeczeństwem wiedzy. Celem jakiegokolwiek działalności podejmowanej w tej dziedzinie powinno być dążenie do tego, by poziom jakości i bezpieczeństwa życia osób tworzących to społeczeństwo był wysoki⁴². Ludzie starzy nie są tu wyjątkiem. O jakość i bezpieczeństwo ich życia również (a może szczególnie) należy dbać. Niech zatem słowa Bogusławy E. Urbaniak będą mottem dla tych wszystkich, którzy zechcą angażować się na rzecz budowania społeczeństwa wiedzy w naszym kraju: „chodzi bowiem o taki rozwój społeczeństwa, który prowadzi do pełnego wykorzystania potencjału intelektualnego wszystkich jego członków zaangażowanych w proces produkcji i upowszechniania wiedzy. Ważne są nie tylko innowacje technologiczne, lecz także humanistyczne aspekty postępu technicznego, który powinien prowadzić do rozwoju osobowego, jednostkowej kreatywności, doświadczeń i zaangażowania”⁴³.

■

⁴⁰ Por.: L.W. Zacher, *Od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy...*, op. cit., s. 104-106.

⁴¹ B.E. Urbaniak, *Rozwój społeczeństwa wiedzy...*, op. cit., s. 17.

⁴² Por.: ibidem, s. 13.

⁴³ Ibidem, s. 16-17.